Amnesty International i Cageprisoners
Autor tekstu: **Gita Sahgal**

Tłumaczenie: **Małgorzata Koraszewska**

Dziś rano „Sunday Times" opublikował (http://www.timesonline.co.uk/tol/news/world/afghanistan/a rticle7017810.ece) artykuł o związku Amnesty International z grupą, która popiera talibów i propaguje idee islamskiej prawicy. Zacytowano mnie w tym artykule, kiedy wyrażałam zaniepokojenie bardzo widocznymi związkami Amnesty z byłym więźniem Guantanamo Moazzamem Beggiem. Uważam, że Amnesty International naraża swoją reputację przez stowarzyszanie się z Beggiem, który przewodzi organizacji *Cageprisoners*, aktywnie propagującą idee i ludzi islamskiej prawicy.

Kilka godzin po publikacji tego artykułu dostałam informację, że Amnesty zawiesiła mnie w pracy.

Przychodzą takie momenty, choć zdarzają się rzadko, kiedy wielka organizacja musi zapytać: jeśli okłamujemy siebie samych, to czy może wymagać prawdy od innych? Bowiem dla obrony standardu naszych wystąpień w sprawie tortur, protestu najmocniejszego i najgłębiej zakorzenionego w międzynarodowych konwencjach o prawach człowieka, Amnesty International upiększyła historię i poglądy polityczne byłego więźnia Guantanamo Moazzama Begga (http://en.wikipedia.org/wiki/Moazzam_Begg) i zupełnie nie potrafiła zrozumieć charakteru jego organizacji *Cageprisoners*.

Tragedia polega na tym, że niezbędne potępienie tortur zostało w sposób niewybaczalny połączone z nadaniem politycznej legitymacji osobom i organizacjom należącym do islamskiej prawicy.

Zawsze sprzeciwiałam się nielegalnemu przetrzymywaniu i torturowaniu muzułmanów w Guantanamo Bay podczas tak zwanej Wojny z Terrorem. Byłam przerażona i wstrząśnięta traktowaniem ludzi takich jak Moazzem Begg i osobiście mu to powiedziałam. Głośno sprzeciwiałam się próbom usprawiedliwiania przez rządy "*torture lite*".

Nie chodzi tu o wolność opinii Moazzama Begga ani o jego prawo do głoszenia swoich poglądów-już korzysta z tych praw w takim stopniu, w jakim powinien. Chodzi o fundamentalną kwestię — by ruch na rzecz praw człowieka zachowywał obiektywny dystans od grup i idei, które są oddane systematycznej dyskryminacji i w zasadniczy sposób podminowują uniwersalność praw człowieka. Podniosłam tę kwestię z powodu mojej wiary w prawa człowieka dla wszystkich.

Wysłałam do kierownictwa dwa memoranda z szeregiem pytań o to, czy rozważano charakter naszych powiązań z Moazzamem Beggiem i jego organizacją, *Cageprisoners*. Nie dostałam żadnej odpowiedzi na moje pytania. W ramach Amnesty było wiele głosów, że niewłaściwejest nawiązywanie partnerstwa z Beggiem. Amnesty stworzyła wrażenie, że Begg jest nie tylko ofiarą pogwałcenia praw człowieka, ale także obrońcą praw człowieka. Mówiło to wielu moich bardzo szanowanych kolegów, każdy z wielką wiedzą w swojej dziedzinie ekspertyzy. Wszystkie te głosy zostały zlekceważone.

W wyniku mojej rozmowy z „Sunday Times" Amnesty International oznajmiła, że rozpoczęła dochodzenie wewnętrzne. Przyszedł czas na domaganie się publicznych odpowiedzi i pokazania, że istnieje społeczne żądanie, obejmujące także członków Amnesty International, przywrócenia prawości tej organizacji i przypomnienia jej o jej fundamentalnych zasadach.

Od ponad trzech dziesięcioleci prowadzę kampanię na rzecz praw człowieka, bronię praw kobiet i mniejszości etnicznych, bronię swobody religijnej i praw ofiar tortur i prowadzę kampanie przeciwko nielegalnym zatrzymaniom i represjom państwowym. Sprawę związku Amnesty International z grupami takimi jak grupa Begga systematycznie poruszałam w ramach organizacji. Obecnie zawieszono mnie w pracy za próbę wykonywania moich zadań i wierność misji ochrony i obrony praw człowieka.

Tekst oryginału (http://stroppyblog.blogspot.com/2010/02/amnesty-reinstate-g ita-sahgal.html).

7 lutego 2010

Gita Sahgal
Przez wiele lat kierowała sekcją obrony praw kobiet (Gender Unit) w kwaterze głównej Amnesty International w Londynie.

Pokaż inne teksty autora

(Publikacja: 08-02-2010)
Oryginał.. (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7132)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane
w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,
w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych
do tego portalu i jakiejkolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera**.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl